



Sygn. akt III PSKP 82/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa D. F.

przeciwko H. sp. z o.o. w W.

o sprostowanie protokołu powypadkowego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 19 października 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 17 kwietnia 2020 r., sygn. akt V Pa 108/19,

**uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie przed Sądem
Okręgowym w Opolu w całości i przekazuje sprawę temu Sądowi
do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 kwietnia 2020 r., sygn. akt V Pa 108/19 Sąd Okręgowy w Opolu w wyniku apelacji pozwanego H. Sp. z o.o. w W. zmienił zaskarżony wyrok

Sądu Rejonowego w Opolu z 12 września 2019 r., sygn. akt IV P 507/17 w ten sposób, że oddalił powództwo D. F. o sprostowanie protokołu wypadkowego.

Wyrokiem częściowym z 12 września 2019 r., sygn. akt IV P 507/17, Sąd Rejonowy w Opolu nakazał pozwanemu H. Sp. z o. o. w W. sprostowanie protokołu nr [...] dotyczącego zdarzenia jakiego 18 lutego 2016 r. uległ powód D. F., w części dotyczącej punktu 7, poprzez zastąpienie sformułowania: „stwierdza się, że wypadek nie jest wypadkiem przy pracy” sformułowaniem: „stwierdza się, że wypadek jest wypadkiem przy pracy”.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zarzucając mu naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.; art. 6 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

W wyniku rozpoznania apelacji, Sąd Okręgowy uznał ją za uzasadnioną i zmienił zaskarżony wyrok.

Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowe co do zasady postępowanie dowodowe, jednakże nie wyciągnął z zebranego materiału trafnych wniosków i dokonał jego oceny z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego stosowania prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego sporne zdarzenie z 18 lutego 2016 roku miało niewątpliwie związek z pracą i nastąpiło w trakcie pracy. Nie można, zdaniem Sądu drugiej instancji, zgodzić się, po zapoznaniu z materiałem dowodowym sprawy, z konstatacją Sądu Rejonowego, że okoliczności przedstawione przez świadków, przesłuchanie powoda jak i opinia biegłego w sposób wyraźny wskazują, iż zdarzenie z 18 lutego 2016 r. miało przymiot nagłości, a powód doznał w spornej dacie nagłego urazu podczas wykonywania czynności spawalniczych.

Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że nikt z przesłuchanych w sprawie świadków, pracowników pozwanej, nie potwierdzał wersji powoda odnośnie spornego zdarzenia z 18 lutego 2016 r. Świadek G. S. wskazał w swoich zeznaniach, że w lutym 2016 r. wykonywał pracę wspólnie z powodem i podał jednoznacznie, że nie pamięta żadnego wypadku przy pracy. Pamiętał natomiast, że powód skarżył mu się, że „przestał słyszeć”, oraz słyszał, jak powód dzwonił do

koordynatorki, mówiąc, że „ma problem ze słuchem”. Świadek G. B. wskazał jasno, że nie otrzymał od powoda informacji, że miał miejsce wypadek przy pracy. Dopiero po kontroli Państwowej Inspekcji Pracy powołany zespół powypadkowy starał się uzyskać informacje, czy takie zdarzenie jak powód podawał miało miejsce (tj. że 18 lutego 2016 r. gdy pracował w rurze nagle wystąpił bardzo duży hałas, po którym powód przestał słyszeć) jednak nikt z pracowników nie potwierdził żadnego zdarzenia powodującego duży hałas na hali produkcyjnej. Świadek G. B. wskazał wyraźnie, że wszystkie osoby (około 4-5 osób), z którymi rozmawiał, nie potwierdzały żadnego takiego zdarzenia. Świadek A. B. podała, że brała udział w pracach komisji powypadkowej i pamięta w związku z tym, że powód nikomu nie zgłaszał wypadku przy pracy. Natomiast opowiadał, że ma problem z uchem, jednak nie potrafił powiedzieć, co było jego zdaniem przyczyną wypadku. Dokumentację medyczną przedłożył zaś w zakładzie dopiero „na jesieni” (czyli po kilku miesiącach). Świadek L. D. potwierdziła, że powód w lutym 2016 r. zadzwonił do niej i prosił o umówienie mu wizyty u lekarza (w Holandii), „bo ucho go boli”. Natomiast następnego dnia lekarz odpisał jej na e-mail, że powód się nie stawiał na wizytę. Dopiero w 2017 r. od pozwanej spółki H. dowiedziała się o podawanym przez powoda zdarzeniu z 18 lutego 2016 r., ponieważ wcześniej nikt z pracowników nie skarżył się na hałas i nie zgłaszał jej nadmiernego hałasu (w hali produkcyjnej). Świadek A. P. wskazała, że żaden wypadek nie został jej zgłoszony przez powoda, chociaż powód powinien o takim wypadku poinformować swojego przełożonego, bądź specjalistę ds. bhp obecnego na danej zmianie.

Nikt z tych świadków nie potwierdził zatem jakiegokolwiek zdarzenia z 18 lutego 2016 r. mogącego nosić znamiona wypadku przy pracy, w szczególności, by w trakcie czasu pracy doszło u powoda do wystąpienia urazu akustycznego. Nikomu z nich powód nie zdał nawet relacji z takiego zdarzenia. Nie jest zatem zasadne powołanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznań świadków jako źródeł dowodowych potwierdzających przyjęte ustalenia odnośnie zdarzenia z 18 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy zauważył w dalszej części rozważań, że brak jest bezpośrednich świadków zdarzenia z 18 lutego 2016 r., a także, że powód nie zgłosił pracodawcy, iż uległ w tym dniu wypadkowi przy pracy, co oznacza, że powód był jedynym bezpośrednim osobowym źródłem dowodowym odnośnie

zdarzenia z 18 lutego 2016 r. Sąd pierwszej instancji wskazał, że w związku z tym oceny twierdzeń powoda dokonał przede wszystkim w oparciu o opinię biegłego sądowego laryngologa. Jak wynika z treści uzasadnienia Sąd oparł się na opisanych przez biegłego wynikach leczenia powoda z przyczyn laryngologicznych po „zdarzeniu” z 18 lutego 2016 r. (przez niego samego opisywanego) zauważając jednocześnie, że powód nie został przyjęty przez lekarza bezpośrednio po tym weekendzie, tj. 22 lutego 2016 r., a do lekarza udał się dopiero po powrocie do Polski, tj. 30 marca 2016 r. Przeprowadzone wówczas badanie słuchu wykazało ubytek słuchu w uchu prawym stopnia średniego o charakterze urazu akustycznego, co w ocenie Sądu pierwszej instancji było wystarczającym do przyjęcia prawdziwości twierdzeń powoda.

Wersję powoda w niewielkim zakresie potwierdzała wyłącznie jego żona. Świadek B. F. podając, że mąż dzwonił do niej mówiąc, że „w czasie pracy przestał słyszeć”, oraz że po przyjeździe do polski „poszli do lekarza, który powiedział, że jest zapalenie i częściowy niedosłuch”. Biegły otolaryngolog ustalił natomiast w przedłożonej opinii, że zawarte w dokumentacji badanie słuchu z 30 marca 2016 r. wykazuje ubytek słuchu o charakterze urazu akustycznego w uchu prawym, stopnia średniego. Na tym tle wskazał, że ubytek tego typu jest zwykle spowodowany czynnikami zewnętrznymi, w związku z czym nie można wykluczyć, że „głośny jednorazowy huk” mógł w trakcie pracy uszkodzić słuch powoda, i mógł stanowić zewnętrzną przyczynę zdarzenia. Biegły wskazał także w opinii głównej, że „nie można nigdy określić w jakim stopniu mogły w tym przypadku współistnieć przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne zaistniałego uszkodzenia słuchu”, natomiast wykres audiogramu jest charakterystyczny dla urazu akustycznego z zewnątrz. W opinii uzupełniającej biegły dodał, że rodzaj uszkodzenia wykazany w badaniu audiometrycznym nie jest charakterystyczny dla procesu zapalnego wirusowego lub bakteryjnego.

Sąd drugiej instancji zważył zatem, że opinia powołanego w sprawie biegłego potwierdza jedynie akustyczny uraz słuchu bezspornie istniejący u powoda 30 marca 2016 r. W ocenie Sądu Okręgowego słusznie zatem zarzucił w apelacji pełnomocnik pozwanej, że w tych okolicznościach brak jest dowodów na uznanie, że utrata słuchu w prawym uchu powoda związana jest bezpośrednio z

jakimkolwiek zdarzeniem z 18 lutego 2016 r. Zdaniem Sądu Okręgowego wersji powoda przeczy relacja świadka L. D., która wskazała że powód w lutym 2016 r. zgłaszał jej ból ucha jako powód do planowanej wizyty lekarskiej, nie wskazywał jednak na zadziałanie czynnika zewnętrznego (silnego hałasu w trakcie wykonywania pracy spawacza) jako powodu dolegliwości laryngologicznych. Ponadto powód nie zgłosił wypadku przy pracy żadnemu ze współpracowników ani przełożonych. Przeczy to doświadczeniu życiowemu, zgodnie z którym sytuację silnego, nagłego urazu doznanego w czasie pracy sygnalizuje się innym pracownikom, w szczególności przełożonym. Powód nie wyjaśnił w sposób przekonujący, dlaczego miał zaniechać powyższego 18 lutego 2016 r. Powód także niespornie nie został przebadany przez lekarza laryngologa w Holandii bezpośrednio po tym weekendzie, tj. 22 lutego 2016 r. (według świadka L. D. nie stawiał się na umówioną przez nią wizytę) i został przebadany dopiero po powrocie do Polski 30 marca 2016 r. Należało też zauważyć, że nawet żonie w rozmowie telefonicznej powód mówił tylko o tym, że „przestał słyszeć w pracy”, natomiast nie opisywał jej zdarzenia mającego cechy wypadku przy pracy (nie wynika to w żaden sposób z zeznań B. F.).

Sąd drugiej instancji wskazał, że fakt, iż powołany w sprawie biegły otolaryngolog przyjął za wiarygodną wersję zdarzeń zaprezentowaną przez powoda, uznając, nie znajdując podstaw by ją kwestionować oraz, że umieścił tę wersję w wywiadzie poprzedzającym merytoryczną opinię lekarską, nie jest wystarczający do stwierdzenia, że zdarzenie z 18 lutego 2016 r. miało miejsce. Jak wskazano żaden ze świadków nawet w części nie potwierdził wersji powoda, nikt nie zaobserwował 18 lutego 2016 r. faktu wystąpienia nagłego silnego hałasu w hali produkcyjnej, gdzie pracował powód i nikt z pracowników nie zgłaszał w tym dniu skarg na nadmierny hałas. Wersji powoda nie potwierdza również dokumentacja medyczna, gdyż stwierdzono u niego uraz słuchu dopiero 30 marca 2016 r., a więc po półtora miesiąca po wskazywanej przez powoda dacie 18 lutego 2016 r. W tym czasie powód był już w Polsce i nie wykonywał pracy dla pozwanej. Na tle wyników tego badania nie można w żadnym razie wykluczyć, że ten uraz powstał w innej dacie, np. 29 marca 2016 r. już po powrocie powoda do Polski. W ocenie Sądu Okręgowego w opisanym materiale dowodowym brak jest dostatecznych podstaw,

by móc połączyć stwierdzony 30 marca 2016 r. ubytek słuchu z hipotetycznym zdarzeniem z 18 lutego 2016 r., które opisywał sam powód i którego wystąpienia nie potwierdził jakikolwiek inny dowód zgromadzony w sprawie.

Wersja powoda w ocenie Sądu Okręgowego z wyżej opisanych względów pozostawała niewiarygodna, co stanowić musiało podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że w niniejszym procesie zgodnie z treścią art. 5 k.c., to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że do zdarzenia doszło 18 lutego 2016 r., że powyższe zdarzenie miało miejsce w czasie pracy oraz że wywołane zostało przyczyną zewnętrzną, pozostającą w związku z pracą. Ma rację strona apelująca, że Sąd pierwszej instancji, aby móc ustalić iż przyczyną uszkodzenia słuchu u powoda było zdarzenie zewnętrzne zaistniałe w czasie pracy w dacie 18 lutego 2016 r., powinien był dysponować dowodami przemawiającymi za ustaleniem tego faktu z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością. Tymczasem w sprawie pewne pozostaje jedynie, iż powód doznał urazu akustycznego, co potwierdzone zostało danymi zawartymi w dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy oraz wynika wprost z treści opinii medycznej sporządzonej przez biegłego otolaryngologa. W tym zakresie opinia biegłego sądowego pozostaje wiarygodna i właściwie opisuje stan laryngologiczny D. F. potwierdzając, że u powoda wystąpił ubytek słuchu o charakterze urazu akustycznego w uchu prawym stopnia średniego. Także prawidłowo biegła prezentuje przyczyny powstania tego typu ubytku, a mianowicie, iż „zwykle spowodowane one pozostają czynnikami zewnętrznymi”. Z treści opinii wynika, że przyczyną taką może pozostawać „głośny, jednorazowy huk”. Sąd odwoławczy wziął jednak pod uwagę, iż wydając opinię biegła sądowa kierowała się wytycznymi zawartymi w tezie dowodowej Sąd Rejonowego w Opolu (ujętych w postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2018 r.). Wytyczne jednoznacznie wskazywały, że wersja zdarzeń zaprezentowana przez powoda jest wiarygodna a biegła wydając opinie powinna przyjąć, że do zdarzenia 18 lutego 2016 r. doszło, tj. w trakcie wykonywania przez powoda pracy spawacza wystąpił „głośny jednorazowy huk”. Przy uznaniu za prawidłową w/w wersję zdarzeń biegła sporządziła opinię w sposób prawidłowy i rzetelny, zaś brak merytorycznych zarzutów stron w zakresie związku przyczynowo- skutkowego pomiędzy

oddziaływaniem czynnika zewnętrznego a urazem akustycznym zdiagnozowanym ostatecznie u powoda powyższe potwierdza. Zgodzić należy się jednak z twierdzeniami apelującego zawartymi z piśmie z 18 grudnia 2018 r. a mianowicie, że nawet jeżeli hipoteza biegłej jest trafna, to z uwagi na upływ czasu nie tylko pomiędzy samym rzekomym zdarzeniem, a jego zgłoszeniem pracodawcy, ale i późniejszym okresem bezczynności powoda w sprawie (przypomnieć należy, że powód wniósł o ustalenie wypadku przy pracy dopiero w okresie kiedy rozwiązał umowę o pracę z pozwanym, tj. kilka miesięcy po opisywanym zdarzeniu) uprawnione jest stanowisko, że o ile do uszkodzenia słuchu doszło u powoda na skutek działania czynnika zewnętrznego, to czynnik ten mógł zaistnieć w okolicznościach nie mających jakiegokolwiek związku z wypełnianiem przez D. F. w dniu 18 lutego 2016 r. czynności wynikających z łączącej strony umowy o pracę.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył powód w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni przez Sąd przepisu prawa materialnego bez jego wszechstronnego rozważenia, a dokładniej art. 3 ust. 1 pkt 1) ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 z późn. zm.) poprzez przyjęcie, że zdarzenie z 18 lutego 2016 r. nie mieści się w definicji wypadku przy pracy, a w szczególności, że nie nastąpiło w trakcie wykonywania pracy 18 lutego 2016 r.;

2. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 374 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że do rozstrzygnięcia apelacji wniesionej 28 października 2019 r. a rozstrzygniętej 17 kwietnia 2020 r. zastosowanie ma art. 374 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 7 listopada 2019 r., co prowadzi do nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.;

3. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powód nie uniósł ciężaru dowodowego w zakresie wykazania, że 18 lutego 2016 r. doszło do zdarzenia, które spowodowało uszkodzenie słuchu u powoda;

4. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 231 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że z ustalonych w sprawie faktów wynikających z zeznań powoda, zeznań świadków, opinii biegłego, dokumentacji medycznej nie można było wywieść domniemania faktycznego polegającego na przyjęciu, że 18 lutego 2016 r. doszło do wypadku przy pracy.

W związku z powyższym skarżący wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w Opolu w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi w innym składzie, ewentualnie o:

2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i oddalenie apelacji pozwanego, stosownie do art. 398¹⁶ k.p.c.,

3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

4) rozpoznanie sprawy również pod nieobecność skarżącego.

Pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według obowiązujących przepisów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona z uwagi na występującą w sprawie nieważność postępowania.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

Zasadny okazał się zarzut nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z naruszeniem przez Sąd drugiej instancji art. 374 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 7 listopada 2019 r.

Zaskarżony wyrok został wydany przez Sąd drugiej instancji na posiedzeniu niejawnym w oparciu o treść art. 374 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 7

listopada 2019 r. o treści. Przepis ten, w brzmieniu obowiązującym od tej daty stanowi, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania. Nowa treść art. 374 k.p.c. została nadana ustawą z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 z późn. zm.).

Wskazana powyżej ustawa nowelizująca zawierała w art. 9 ust 4 odpowiedni przepis intertemporalny, zgodnie z którym do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym.

Godzi się zatem zauważyć, że apelacja pozwanej spółki wpłynęła do Sądu Rejonowego w Opolu 28 października 2019 r., a zatem przed wejściem w życie ustawy z 4 lipca 2019 r. Wobec tego, zgodnie z zawartą w ustawie regulacją intertemporalną, powinna być ona rozpoznana według przepisów dotychczasowych, a zatem obowiązujących przed 7 listopada 2019 r. Obowiązujący w tym czasie art. 374 k.p.c. stanowił, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym w razie cofnięcia pozwu, cofnięcia apelacji albo jeżeli zachodzi nieważność postępowania.

Natomiast w niniejszej sprawie nie cofnięto pozwu ani apelacji oraz nie zachodziła nieważność postępowania, a zatem sprawa powinna być skierowana do rozpoznania na rozprawie.

Podstawy do rozpoznania niniejszej sprawy na posiedzeniu niejawnym nie dawała również ustawa z 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875 z późn. zm.), która w art. 15 zys¹ przewiduje możliwość rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, jednak przepisy tej ustawy weszły w życie dopiero 16 maja 2020 r., a zatem już po wydaniu zaskarżonego wyroku w dniu 17 kwietnia 2020 r. W dacie tej brakowało natomiast relewantnych uregulowań szczególnych w odniesieniu do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

W konsekwencji powyższego, należało zgodzić się ze skarżącym, że rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym było pozbawione podstaw prawnych. Zgodnie z art. 397 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. W efekcie nieuprawnionego zachowania Sądu drugiej instancji powód został pozbawiony możliwości obrony swoich praw, nie mógł bowiem zaprezentować swoich argumentów w trakcie rozprawy, bezpośrednio przed Sądem drugiej instancji, co wyczerpywało dyspozycję art. 397 pkt 5 k.p.c.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[as]